

**Oświadczenie złożone
przez senatora Czesława Ryszkę**

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza

Panie Marszałku!

Podczas dwunastego posiedzenia Senatu, 15 maja, odwoływałam się z funkcji rzecznika praw dziecka panią minister Ewę Sowińską. Chciałbym krótko odnieść się do rezygnacji pani minister z tego urzędu.

Napiszę szczerze, że nie byłem zaskoczony decyzją pani minister z 22 kwietnia bieżącego roku. To oczywiste, że rezygnacja miała związek ze skierowaniem do Sejmu dwóch projektów uchwał w sprawie odwołania pani rzecznik praw dziecka. Jakie zarzuty stawiali w nich wnioskodawcy?

Najpoważniejszy z nich to zarzut sprzeniewierzenia się złożonej przez panią rzecznik przysiędze, konkretnie poprzez niedochowanie wierności konstytucji, wykorzystywanie urzędu do prezentowania prywatnych poglądów, nieinformowanie opinii publicznej o podejmowanych działaniach oraz uleganie wpływom konkretnej opcji politycznej.

Mocne zarzuty, ale ani jeden niepoparty wystarczającym dowodem, konkretnym argumentem. Prawdą jest, że zanim doszło do rezygnacji minister Ewy Sowińskiej z tego kadencyjnego i niezależnego urzędu, najpierw odbył się zmasowany atak mediów zarówno na urząd rzecznika praw dziecka, jak i na jej osobę. Nagłośniono kwestię wpadek językowych pani minister, w istocie chodziło mediom o wyszydzenie wartości, które wyznaje, a dokładniej mówiąc katolickich poglądów wobec problemu homoseksualizmu, pornografii oraz moralności młodzieży.

Chciałbym powiedzieć, że pogląd, iż homoseksualizm jest grzechem, z całą pewnością nie jest sprzeniewierzeniem się złożonej konstytucyjnej przysiędze. To dowód odwagi głoszenia wyznawanych wartości. Gdyby było inaczej, gdyby jako wysoki urzędnik pani minister ukrywała swoje poglądy, powstałby w naszym kraju niebezpieczny precedens preferowania poprawności politycznej ponad swoje poglądy i wartości.

Nie wolno zapominać, że mówimy o rzeczniku praw dziecka, a nie na przykład ministrze gospodarki. Mówimy o wychowaniu naszych dzieci w duchu wartości, a nie według zasady "róbta, co chceta".

Podobnie było z wypowiedziami pani minister wskazującymi, że w naszym kraju prawo nie strzeże dzieci przed ryzykiem wykorzystania seksualnego. Przypomnę, że piętnastoletnia dziewczyna może zostać bezkarnie wykorzystana w produkcji filmu pornograficznego.

Nie będę przytaczał innych przykładów, gdzie rzecznik praw dziecka miała prawo wystąpić w obronie wychowania polskich dzieci i młodzieży według wartości chrześcijańskich. Spotykało się to zawsze z wyszydzeniem rzecznika w mediach, które są również zobowiązane do przestrzegania tych wartości. Mówi o tym ustawa.

Dlatego rezygnację w atmosferze medialnej nagonki osoby stojącej na straży praw dziecka w naszym kraju, osoby kierującej niezawisłym, niezależnym od innych instytucji państwowym organem, osoby odpowiadającej jedynie przed parlamentem, uważam za porażkę naszej demokracji.

Moim oświadczeniem dziękuję pani minister za pełnioną misję dla dobra naszych dzieci.

Czesław Ryszka